

PSALM 51 — DOBRA NOWINA O BOŻYM MIŁOSIERDZIU

Treść: — I. Analiza egzegetyczna Psalmu 51. — II. Psalm 51 w teologii Starego Testamentu.
— III. Psalm 51 — modlitwa ludzi wszystkich czasów. — Zusammenfassung

Autorstwo Psalmu 51 tradycyjnie przypisuje się Dawidowi. Przyczynił się do tego historyczny nagłówek, zawarty w w. 1–2, który wiąże ten psalm ze skruchą króla po cudzołóstwie dokonanym z Batszebą, żoną Uriasza. Echo tego wydarzenia można dostrzec także w treści psalmu:

*Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem
i uczyniłem to, co złe jest przed Tobą* (w. 6).

To wyznanie historycznie i treściowo harmonizuje z relacją zawartą w Drugiej Księdze Samuela o upomnieniu udzielonym Dawidowi, przez Natana i o reakcji na tę naganę: *Czemu zlekceważyłeś słowa Pana, popełniając to, co złe w Jego oczach?* [...]. *Dawid rzekł do Natana: Zgrzeszyłem wobec Pana* (2 Sm 2,9.13).

Tradycyjne wiązanie Psalmu 51 z osobą Dawida nie oznacza jednak, że Dawid jest jego autorem, ani też, że psalm pochodzi z czasów monarchii Dawidowej. Z krytyki biblijnej wiemy, jaka była intencja późniejszych autorów czy redaktorów, którzy autorstwo Psałterza przypisywali Dawidowi, a ksiąg mądrościowych Salomonowi. Wgłębiając się w podłoże treściowe Psalmu 51 można dostrzec, że zawiera on stwierdzenia teologiczne, które ukształtowały się w epokach późniejszych i zawarte są w wielu tekstach Starego Testamentu. Aby jednak te stwierdzenia odnaleźć i właściwie zinterpretować, należy najpierw dokonać wnikliwej analizy egzegetycznej psalmu (1). Dopiero w świetle tej analizy dostrzec można całe bogactwo orędzia teologicznego Starego Testamentu, do którego Psalm 51 nawiązuje (2), a także uniwersalne przesłanie tego orędzia skierowane do ludzi wszystkich czasów i wszystkich kultur (3).

I. ANALIZA EGZEGETYCZNA PSALMU 51¹

Droga nawrócenia zaczyna się od Bożego miłosierdzia. Wie o tym dobrze pokutujący grzesznik, bohater naszego psalmu, dlatego już w pierwszych słowach odwołuje się do Bożej, łaskawości i ogromu Bożego miłosierdzia, które jest podstawą naszego wybawienia z nędzy grzechu:

*Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości,
w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość.
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego (w. 3–4).*

W tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia ów grzech, z którego pragnie być oczyszczony psalmista, określony jest trzema terminami: nieprawość, wina, grzech. W Biblii hebrajskiej odpowiadają im: hattá, 'awôn, peshá. Pierwszy z nich znaczą dosłownie: „chybić celu”; grzech jest zaburzeniem oddalającym nas od naszego ostatecznego celu, od Boga. 'Awôn z kolei wyraża myśl o „zginaniu”, „skręcaniu”; grzech jest pogmatwaniem, odwróceniem od właściwej drogi. Ostatni termin, peshá, wyraża ideę buntu podwładnego wobec zwierzchnika.

Grzech, w myśli autora psalmu, jest, więc ostatecznie zerwaniem więzi z Bogiem i w rezultacie błędzeniem, które wprowadza nieład w ludzkie życie. Jest też buntem, odmową pójścia za Bożym wezwaniem do świętości życia: *Świętymi bądźcie, bo ja jestem święty* (1 P 1,16). Jest charakterystyczne, że wyznanie grzechu w tych wierszach jest poprzedzone zwróceniem się do Bożej łaskawości i Bożego miłosierdzia; grzeszność człowieka jest na drugim miejscu. Nacisk położony jest na nieskończoną dobroć Boga, a nie na grzeszność człowieka².

Taki obraz Boga — nieskończenie dobrego — opisują terminy: „łaskawość” i „miłosierdzie”. Pierwszy z nich — w oryginale hebrajskim *hésed* — oddawany zazwyczaj po grecku za pomocą słowa, które oznacza miłosierdzie (*eleos*) wyraża sam z siebie ideę wzajemnego stosunku dwu istot powiązanych obopólną wiernością. Odniesiony do Boga wskazuje te przymioty Boga, które wyrażają Jego stosunek do ludzi; są to: wierność, dobroć, miłość, nieustanne zainteresowanie. Jeszcze dobitniej podkreśla to następny termin: „miłosierdzie” (*rahamim*). Uczucie miłosierdzia według Semitów ma swoje siedlisko w łonie macierzyńskim (1 Krl 3,26), we wnętrzościach — jest to pełna czułości miłość. Termin ten jest, zatem głęboko związany z macierzyństwem i wskazuje symbolicznie na zdolność „noszenia” kogoś we własnym wnętrzu, a znaczeniowo na miłość najbardziej czułą, bezinteresowną, a także — i to jest druga cecha analizowanego słowa — zdolną wymazać nasze winy i klęski. Świadom tego psalmista prosi:

*Obmyj mnie zupełnie z mojej winy
i oczyść mnie z grzechu mojego (w. 4).*

W tym wyraża się moc boskiej miłości przebaczącej i oczyszczającej grzesznika, że nieskończenie przekracza i przewyższa najdoskonalszą nawet miłość ludzką. Historia zbawienia to nic innego, jak jedno pasmo wysiłków niezmor-

¹ J. Łach, *Psalmi*, Poznań 1986, s. 157–158; *Księga Psalmów z komentarzami i marginaliami z Biblii Jerozolimskiej*, Lublin 1991, s. 83–85.

² C.M. Martini, *Szkola Słowa*, Warszawa 1999, s. 20.

dowanie powtarzanych przez Boga Stwórcę, pragnącego wyrwać człowieka z jego grzechu.

Odpowiedź grzesznika na Bożą miłość może być tylko jedna: pokorne wyznanie swojej winy. Zawarta jest ona w drugiej części Psalmu: 51,5–8. Dokonując rachunku sumienia psalmista uznaje swoją nieprawość. To jest pierwszy krok do prawdziwej pokuty:

*uznaję, bowiem moją nieprawość,
a grzech mój jest zawsze przede mną* (w. 5).

Na pierwszy rzut oka dziwne wydaje się następne zdanie tego wyznania:
*Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem
i uczynilem, co złe jest przed Tobą* (w. 6a).

Wina jest tu wyrażona słownictwem zapożyczonym z Księgi Powtórzonego Prawa jako coś, co jest złe przed Bogiem. Cały kontekst Psalmu 51 odnosimy do Dawida i jego grzechu popełnionego przeciw ludziom: popełnił cudzołóstwo i morderstwo. Tymczasem Dawid z naszego psalmu ma świadomość, że popełnił zbrodnie w obliczu Boga, „przeciw” Bogu. Nie mówi: „zgrzeszyłem”, „popełniłem zło”, ale: „Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem”. Grzech — każdy grzech — jest wyzwaniem rzuconym Bożej miłości i dlatego rujnuje relacje między grzesznikiem a Bogiem. *Grzesząc przeciwko przyjacielowi zdradą, niewiernością i cudzołóstwem, Dawid przeciwstawił się, Bogu i tym, których Bóg broni, bo należą do Niego*³.

Historia Dawida i grzech Dawida posłużyły psalmiście jako historyczny symbol dla wyrażenia prawdy o uniwersalności grzechu. Każdy z nas jest grzesznikiem:

*Oto zrodzony jestem w przewinieniu
i w grzechu poczęła mnie matka* (w. 7).

Poczęcie i narodzenie się człowieka przypominają o korzeniu zła, czyli o samej istocie człowieka, o jego słabości moralnej. Słowa wiersza 7 nie są jednak potępieniem aktu seksualnego czy poczęcia — wyrażają one prawdę o wrodzonej słabości moralnej człowieka. Całe życie człowieka jest naznaczone grzechem od początku jego zaistnienia. Takie przekonanie nie jest oczernianiem całego gatunku ludzkiego jako naznaczonego piętnem zła i skazanego na zło — jest to po prostu uznanie naszych ludzkich ograniczeń naszej niezdolności do bezgrzesznego życia. Człowiek powinien zdawać sobie sprawę z tej *ukrytej prawdy* (w. 8a) i przeciwstawiać się swym złym skłonnościom. Poznając prawdę o naszej grzeszności i wyzwoleniu z niej, wzmacniamy się duchowo i — z Bożą pomocą — wzrastamy w mądrości (w. 8b). Oczyszczenie się pozwala bowiem wnikać darowi Bożemu w serce człowieka, mądrości, która przemienia człowieka. Tak oto dokonuje się przemiana serca, którą przepowiadał prorok Ezechiel (Ez 36,26).

Nie wystarczy jednak znać prawdy o niewoli grzechu i oczyszczeniu z niej — z grzechu trzeba się nieustannie wyzwalać. Wyzwolenie z grzechu jest główną treścią błagalnej modlitwy zawartej w kolejnej części Psalmu: 51,9–14.

Jeśli człowiek wyznaje swój grzech, zbawcza sprawiedliwość Boża nie działa tylko przez negację, usuwając, *wymazując* grzech (w. 11), ale człowieka obmywa i oczyszcza, o co prosi psalmista:

³ Tamże, s. 32.

*pokrop mnie hizopem, a stanę się czysty,
obmyj mnie, a nad śnieg wybieleję* (w. 9).

Bóg oczyszcza, podobnie jak to ma miejsce przy wyleczeniu z trądu, kiedy to ciało odzyskuje swoją świeżość, a człowiek staje się jakby na nowo narodzony. Pod wpływem Bożego działania oczyszczającego dokonuje się w człowieku proces przemiany, którego efektem jest nowe istnienie. Wyraża to pierwsze słowo w. 12: *Stwórz we mnie*. Czasownik „stworzyć” jest pierwszym czasownikiem Pisma Świętego: *Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię* (Rdz 1,1). Biblia rezerwuje ten termin tylko dla Boga, nigdy nie odnosi go do działania ludzkiego. Odwołując się do Bożej mocy „stworczej”, pokutujący grzesznik pragnie odzyskać *serce czyste i ducha niezwykłego* (w. 12). W ten sposób na nowo stworzony człowiek ma w sobie „ducha ochoczego” zdolnego do prowadzenia walki z własnymi ułomnościami (w. 14).

Głównym przejawem każdego pojednania z Bogiem jest radość. Stąd po prośbie o *obmycie* (w. 9) następuje bezpośrednio prośba o radość:

*Spraw, abym usłyszał radość i wesele:
niech się radują kości, któreś skruszył* (w. 10).

Natomiast wyrażenie: „Stwórz we mnie” znajduje swoją paralelę w wyrażeniu: *Przywróć mi radość* (w. 14). Wyrażenie to w oryginale hebrajskim brzmi: *Spraw, aby zrodziła się we mnie na nowo radość*. Prośbę o radość w charakterystyczny dla Biblii sposób wyraża w. 10b: *Niech się radują kości, któreś skruszył*. Kości w Biblii są wyrażeniem służącym do opisu całego człowieka w jego cierpieniu fizycznym i duchowym. W Psalmie 6,3 czytamy: *zmiłuj się nade mną Jahwe, bom słaby, ulecz mnie Jahwe, bo kości moje strwożone* (por. Ps 35,10).

Warto zwrócić uwagę na fakt, że słowa Psalmu 51 o radości ukazują głęboką różnicę między rachunkiem sumienia dokonywanym w dialogu z Bogiem a analizą własnych grzechów pozbawioną wymiaru religijnego. Pojednanie z Bogiem rodzi czyste serce i radość, zaś rozpamiętywanie własnych grzechów i zamykanie swego serca przed Bogiem, prowadzi do głębokiego przygnębienia, samoudręczenia, rezygnacji. Człowiek, który przebył drogę pokuty i uzyskał oczyszczenie, może pomóc innym zrozumieć, w jakim kierunku należy podążać. Psalmista taką drogę przebył i dlatego dziękując za to, co otrzymał, postanawia podjąć działalność, którą dziś określiłibyśmy jako działalność misyjną (w. 15–19). Posłannictwo to jest ukoronowaniem tego, co sam przeżył. Odnowione Bożym działaniem oczyszczającym, trzy organy ludzkie: język, wargi i usta, angażują się, aby spełniać postanowienie misyjne:

*Chcę nieprawych nauczyć dróg Twoich
i nawrócą się do Ciebie grzesznicy...
niech mój język śławi Twoją sprawiedliwość!
Otwórz wargi moje, Panie,
a usta moje będą głosić Twoją chwałę* (w. 15. 16c. 17).

O ile pierwsze postanowienie psalmisty miało za przedmiot postanowienie misyjne, to drugie dotyczy ofiary (w. 18–19). W myśl nauczania proroków została ona tutaj przedstawiona jako gorliwe i uczciwe postępowanie w życiu, a nie jako zwykły dar złożony w obrzędzie kultowym⁴.

⁴ G. Rava si, *Psalmy*, Częstochowa 1998, s. 84–85.

*Ty się, bowiem nie radujesz ofiarą,
i nie chcesz całopaleń, choćbym je dawał.*

*Moją ofiarą, Boże, duch skruszony,
nie gardzisz, Boże, sercem pokornym i skruszonym* (w. 13–19).

Kult urzędowy i obrzędowy, jaki sprawowano przed niewolą w świątyni, nie jest jednak wykluczony, jak o tym świadczą dwa ostatnie wiersze psalmu:

Panie, okaż Syjonowi łaskę w Twej dobroci:

odbuduj mury Jeruzalem.

*Wtedy będą Ci się podobać prawe ofiary, dary i całopalenia,
wtedy będą składać cielce na Twoim ołtarzu* (w. 20–21).

Dwa ostatnie wiersze tego psalmu zostały dodane w czasach Nehemiasza, gdy odbudowywano mury Jerozolimy po niewoli babilońskiej. Dokończenie tej budowy psalmista uważa za wyraz specjalnej łaski Bożej. *Pan buduje Jeruzalem, gromadzi rozproszonych z Izraela* (Ps 147,2). W okresie po niewoli babilońskiej spodziewano się bliskiej odbudowy miasta i świątyni oraz tego, że w nowej świątyni rozpocznie się sprawowanie kultu zgodnego z duchem i myślą proroków. „Dary i całopalenia” odzyskają znów swoją utraconą wartość. *Wtedy będą ci się podobać prawe ofiary, dary i całopalenia* (w. 21a).

II. PSALM 51 W TEOLOGII STAREGO TESTAMENTU

W Psalmie 51 zbiegają się wielkie nurty teologii starotestamentalnej ujęte w formie modlitwy grzesznika błagającego Boga o oczyszczenie z grzechów. W centrum tej teologii i w centrum przesłania naszego psalmu zawarta jest dobra nowina o istotnym przymocie Boga. Pokutujący grzesznik Psalmu 51 zwraca się do Boga „łaskawego” i „miłosiernego” — taki właśnie jest rdzeń starotestamentalnej nauki o Bogu. Już na początku historii narodu wybranego Jahwe sam objawił się jako *Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech* (Wj 34,6–7). Taką prawdę o Bogu przypomina swoim rodakom dotkniętym cierpieniami wygnania, prorok wygnańców, Ezechiel, cytując wyrocznię Jahwe: *Czyż ma mi zależeć na śmierci występnego, a nie raczej na tym, by się nawrócił i żył?* (Ez 18,23). Taka właśnie jest biblijna Dobra Nowina o Bogu, który *nie przychodzi, żeby zatracać* (Oz 11,9), *ale żeby przebaczać niegodziwość, niewierność, grzech*⁵. Bóg kocha człowieka takim, jaki jest, akceptuje go w całości także, gdy grzeszy. Temu bezgranicznemu miłosierdziu Boga powierza się w Biblii smutną rzeczywistość grzechu.

Grzech jest nieprawością wewnętrzną, błędzeniem, ale i obrazą Boga, ponieważ jest buntem, wyzwaniem rzuconym Bogu i Jego zamysłowi w odniesieniu do ludzkich dziejów. *Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem* — czytamy w psalmie. Skrucha Dawida wyrażona tymi słowami jest powtórzona w drugiej Księdze Samuela, w tym samym duchu teologicznym: *Zgrzeszyłem wobec Pana* (2 Sm 12,13; zob. też

⁵ Należy „odrzuć heretyckie przeciwstawianie Boga-Mściciela ze Starego Testamentu Bogu dobremu Nowego Testamentu”; X. L e o n - D u f o u r, *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań – Warszawa 1982, s. 92.

24,10.17). Każdy grzech jest obrazą Boga. Dawid zgrzeszył przeciw ludziom, ale jego grzech jest obrazą Boga. Bóg stoi za każdym człowiekiem krzywdzonym, oszukiwanym, prześladowanym. Prorocy oskarżali swoich rodaków o obrazę Boga uzasadniając to w następujący sposób: *Uciskacie biednych, gnębicie ubogich* (Am 4,1), *Ręce wasze są pełne krwi* (Iz 1,15), *gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy* (Am 8,4). Grzesząc przeciw bliźnim, grzeszyli przeciw Bogu. Naukę o podwójnym ukierunkowaniu grzechu (przeciw ludziom znaczy przeciw Bogu) kontynuuje Nowy Testament. *Zaprawdę powiadam wam: wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili* (Mt 25,45). Syn marnotrawny z Ewangelii Łukasza wyznaje: *Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie* (Łk 15,18b; 21a).

Grzech jest nieszcześciem dla samego grzesznika, złem społecznym i obrazą Boga nieskończenie miłosiernego. Dlaczego więc człowiek grzeszy? Pytanie o tajemnicę grzechu niejednokrotnie powraca na kartach Biblii. Pokutujący grzesznik z Psalmu 51 wyznaje:

*Oto zrodzony jestem w przewinieniu
i w grzechu poczęła mnie matka* (w. 7).

Już od najwcześniejszego okresu swego życia staje człowiek wobec złowieszczonego wpływu grzechu. I dzieje się to nie tylko na zasadzie „dziedziczenia społecznego”, ale w samym człowieku jest coś, co go skłania do grzechu. Świadomość ludzkiej słabości moralnej została ukazana już w Księdze Rodzaju w opisach początków ludzkości i przewija się przez całą Biblię. *Uspodobienie człowieka jest złe już od młodości* (Rdz 8,21). Autor Księgi Przysłów pyta: *Kto powie: ustrzegłem czystości serca, wolny jestem od grzechu* (Prz 20,9). Odnosząc prawdę o ludzkiej grzeszności do siebie samego św. Paweł z ubolewaniem wyznawał: *Jestem bowiem świadom, że we mnie to jest w moim ciele mieszka dobro; bo łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać — nie. Nie czynię, bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to złe, którego nie chcę* (Rz 7,18–19). I słowa te oddają codzienne doświadczenie każdego człowieka pragnącego wyrwać się złu i odnaleźć dobro. Świadom tej prawdy bohater Ps 130 w duchu pokory woła do Boga: *Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, Panie, któż się ostoï?* (Ps 130,3). Gdyby Bóg nie przebaczał ludziom grzechów, któż zdołałby uniknąć nieszczęścia?

Człowiek może i powinien walczyć ze złem, ale nie może go pokonać wyłącznie własnymi siłami. Zło bowiem nie jest jak błoto, z którego łatwo można się oczyścić, bo dosięga człowieka tylko z zewnątrz; zło dosięga wnętrza człowieka zakażając jego wewnętrzną strukturę i dlatego niezbędna jest pomoc Boża do oczyszczenia i pokonania zła. Dlatego usprawiedliwienie grzesznika jest dziełem Boga analogicznym do aktu stwórczego: *Serce, czyste stwórz we mnie* (Ps 51,12). „Niewystarczalność” samego człowieka do oczyszczenia się tak wyraził autor Księgi Hioba: *Któż czystym uczyni skalane? Nikt zgoła* (Hi 14,4). *Choćbym się w śniegu wykapał; a ługiem umył swe ręce* (Hi 9,30), to i tak — kontynuuje swą myśl Hiob — pozostanę nieczystym. Prawda o tym, że oczyszczenia grzesznika może dokonać tylko Bóg, przewija się, w wielu tekstach prorockich. Słowa proroka Ezechiela Jahwe tak oto ogłasza Izraelitom:

*Zabiorę was spośród ludów [...]
pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi,
i oczyszczę was od wszelkiej zmyzy (Ez 36,24a–25).*

Wspomniany w Ps 51,9 hizop, roślina używana do oczyszczeń rytualnych, służyła do pokropienia krwią baranka paschalnego (Wj 12,7) lub krwią na znak przymierza zawartego na Synaju (Wj 24,8). Oczyszczenie grzesznika z grzechów dokonane przez Boga to jeden z centralnych tematów nauczania proroków. Izajasz ogłasza swoim rodakom: *Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją. Choćby były czerwone jak purpura, staną się jak wełna* (Iz 1,18). Człowiek zostaje odnowiony i ponownie odzyskuje blask i piękno zniweczone przez grzech.

Wyrażenia: „stwórz we mnie serce czyste”, „odnów w mojej piersi ducha niewyciężonego”, „wzmocnij mnie duchem ochoczym” (Ps 51,12–14), które autor Ps 51 wkłada w usta pokutującego grzesznika, są to zdania, przywołujące na myśl przepowiednie proroków z okresu niewoli babilońskiej. Jeremiasz głosił: *Dam im serce zdolne do poznania Mnie [...]. Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Dam im jedno serce i jedną zasadę postępowania* (Jr 24,7; 31,33; 32,39). Analogiczne sformułowanie znajdujemy w przepowiadaniu proroka Ezechiela: *Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza [...]. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów* (Ez 36,26–27).

Takie przesłanie o mocy Bożej oczyszczającej grzesznika kontynuuje Nowy Testament: Moc Boża czyni człowieka *nowym stworzeniem* — czytamy w Drugim Liście do Koryntian (5,17). Autor Hbr 9, 13 stwierdza, że krew kozłów i cielców oraz popiół z krowy, „którymi skrapia się zanieczyszczonych”, sprawiają tylko „oczyszczenie ciała” — pełne, prawdziwe oczyszczenie człowieka sprawić może dopiero moc Boża — krew Chrystusa, bo *bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia grzechów* (Hbr 9,22b).

Rezultatem aktu stwórczego przywracającego człowiekowi oczyszczenie jest czyste serce i radość. Jest to zasadnicze doświadczenie chrześcijanina poświadczane wielokrotnie w Piśmie Świętym:

*Weselę się i cieszę z Twej łaski,
boś wejrzał na moją nędzę (Ps 31,8).*

Prośba o oczyszczenie i prośba o radość są w naszym psalmie niemal synonimami. „Stwórz we mnie serce czyste”, „Pokrop mnie hizopem” to tyle, co: *spraw, abym usłyszał radość i wesele* (Ps 51,9–10.12). Bardzo wymowne jest w tym względzie doświadczenie dwóch postaci biblijnych: Hioba i Koheleta⁶. Hiob w swej udręce prowadzi prawdziwe zmagania z Bogiem. Bóg ukazuje się mu jako surowy sędzia, ale jest przy nim; są stale w kontakcie, prowadzą dialog, mimo, że Hiob czuje żal do Boga i daje temu głośno wyraz. W rezultacie tej Bożej pedagogiki Hiob zrozumiał błędy swego myślenia, odwołał je i odzyskał spokój wewnętrzny i Boże błogosławieństwo (Hi 41). Zupełnie inaczej jest w Księdze Koheleta. Walkę ze swoimi problemami i wątpliwościami Kohelet prowadzi sam, nie odwołuje się do Boga, nie oskarża Go, ale też o nic Go nie prosi. W rezultacie

⁶ M. Filipiak, Księga Koheleta, Poznań 1980; Cz. Jakubiec, Księga Hioba, Poznań 1974.

przygnębienie i melancholia rozciągają się na całą jego księgę. Zaczyna się ona i kończy smutnym stwierdzeniem: *Marność nad marnościami, wszystko jest marnością*. Doświadczenie bohatera Psalmu 51 było podobne do doświadczenia Hioba — rachunek sumienia w dialogu z Bogiem odmienia ludzkie serce i rodzi radość. Prośba psalmisty: *Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym* (Ps 51,14) była skierowana do Boga, o którym prorok Izajasz nauczał: *Bóg jest z człowiekiem skruszonym i pokornym, aby ożywić ducha pokornych i tchnąć życie w serca skruszone* (Iz 57,15). Jednym z istotnych składników biblijnej koncepcji życia⁷ jest właśnie radość; bez niej życie jest niepełne, a dzięki niej duch staje się „ochoczy” do walki ze złem nie tylko w sobie, ale i wokół siebie. Kto bowiem doświadczył Bożej zbawczej miłości pełnej miłosierdzia, ten przemienia się w gorliwego świadka tej miłości, zwłaszcza wobec tych, którzy są nieprawi i grzeszni (Ps 51,15). Bohater Psalmu 51 chce zaangażować całego siebie — swoje usta, język i wargi — w dzieło głoszenia Bożej miłości. W ten sposób nawiązuje do obecnego w Biblii motywu dawania świadectwa o Bożej wierności człowiekowi — wierności także wtedy, gdy człowiek grzeszy — i o Bożej sprawiedliwości. *Będę głosił imię Twoje swym braciom i chwalić Cię będę pośród zgromadzenia* (Ps 22,23). Autor Psalmu 30 prosi Boga o życie, aby mógł rozgłaszać *Twą wierność* (Ps 30,10).

Podstawową formą wielbienia Boga, oddawania Mu czci i dziękczynienia za doznane łaski były w Biblii ofiary. Kult ofiarniczy wypełniał niemal całość rytuału religijnego starożytnego Izraela (podobnie również innych ludów starożytnego Bliskiego Wschodu). Z czasem jednak rytuał ofiarniczy sformalizował się do tego stopnia, że stał się zbiorem pustych formuł i gestów, które nie były związane z prawdziwą religijnością w życiu codziennym. Ten czczy rytualizm był namiętnie zwalczany przez proroków. *Co mi po mnóstwie waszych ofiar [...] Przestańcie składania czczych ofiar!* (Iz 1,1.13–14). *Nie mam upodobania w waszych uroczystych zebraniach. Bo kiedy składacie Mi całopalenia i ofiary wasze, nie znoszę tego, a na ofiary z tucznych wołów nie chcę patrzeć* (Am 5,21–23). *Składacie ofiary — wołali — a ręce wasze są pełne krwi* (Iz 1,15), *uciskacie biednych, gnębicie ubogiego* (Am 4,1). Do tego właśnie nauczania proroków piętnujących formalizm i rytualizm religijny, nie mający odzwierciedlenia w życiu nawiązuje Psalm 51 podkreślając względność kultu ofiarniczego w zestawieniu z moralnymi wymogami życia. *Duch skruszony, serce pokorne i skruszone* (Ps 51,18–19) — tego przede wszystkim oczekuje Bóg od swoich czcicieli. *Jahwe jest blisko skruszonych w sercu i wybawia złamanych na duchu* (Ps 34,19). Psalm 51 w w. 18–19 dokładnie odpowiada temu, co głosił prorok Micheasz: *Pan żąda od ciebie pełnienia sprawiedliwości, uмиłowania życzliwości i pokornego obcowania z Bogiem Twoim* (Mi 6,8).

⁷ R. Krawczyk, *Sztuka życia według Biblii*, Warszawa 1997, s. 5–11.

III. PSALM 51 — MODLITWA LUDZI WSZYSTKICH CZASÓW

Psalm 51 kojarzy się najczęściej jako tekst mówiący o grzechu i pokucie. Takie rozumienie tego psalmu sugerują rytuały, w jakie zaopatrują go różne tłumaczenia. Na przykład: Biblia Poznańska: „Modlitwa pokutna”, Biblia Tysiąclecia: „Wzywanie i prośba pokutnika”, Jakub Wujek: „Zmiłuj się nade mną Boże”. Podobnie jest w wielu zagranicznych tłumaczeniach Psalterza, a także w niektórych monografiach o Psalterzu⁸. Tymczasem Psalm 51 jest przede wszystkim Dobrą Nowiną o Bożym Miłosierdziu. Pierwsze swoje słowa psalmista kieruje do Bożej łaskawości i ogromu Bożego miłosierdzia. Dopiero potem następuje wyznanie grzechu. Oto Dobra Nowina dla nas wszystkich: Bóg jako pierwszy wyciąga do nas rękę. Gdyby posłużyć się ilustracją wagi, należałoby powiedzieć, iż szala wagi zawsze przechyla się na stronę Jego dobroci. W tej prawdzie mieści się integralnie druga prawda: ta mianowicie, że Bóg akceptuje każdego z nas takim, jakim jest w tym momencie, także wtedy, gdy jest grzesznikiem. Co więcej — miłość Boga do człowieka trwa stale — także wtedy, gdy my sami świadomi swojej grzeszności sądzimy, że nie zasługujemy na Bożą o nas pamięć. W terminie „łaskawość” zawarta jest także i ta idea, że łaskawość Boga względem nas tym bardziej wzrasta, im bardziej jesteśmy grzeszni. Przypomnijmy słowa św. Pawła: *Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficiej rozlała się łaska* (Rz 5,20). Nie ma więc takiego grzechu, który by wyczerpywał przebaczenie Boże. *Choćby nasze grzechy* — napisała św. Faustyna Kowalska — *były jak noc czarna! Miłosierdzie Boże mocniejsze jest niż nędza nasza. Jednego trzeba, aby grzesznik uchylił, choć trochę drzwi serca swego [...] resztę już Bóg dopełni. Wszystko ma swój początek w Twoim Miłosierdziu i na Twym Miłosierdziu się kończy*⁹. To, co Psalm 130 mówi o Izraelu: *On odkupi Izraela ze wszystkich jego grzechów* (Ps 130,8) — odnosi się do każdego człowieka, do każdego z nas. Na każdy grzech jest Boże Miłosierdzie. Nie ma lepszego przykładu ilustrującego tę prawdę niż historia życia wielu wspaniałych postaci biblijnych. Oto niektóre z nich. Piotr Apostoł, pierwszy papież, już przy pierwszej próbie zaparł się Mistrza, a mimo to został bohaterem, męczennikiem. Samson popełniał poważne grzechy, ale gdy je odpokutował, Biblia przedstawia jego śmierć jako śmierć bohatera narodowego (Sdz 14; 16,16–17.22–31). Szawel był prześladowcą Kościoła, wielu ludzi posłał na śmierć, a mimo to został Pawłem, Apostołem Narodów. Pan Jezus wobec kobiety przyłapanej na cudzołóstwie, prostytutki i kobiety pięciu mężów nie mówi o nędzy ludzkiego ciała, nie czyni z seksu kozła ofiarnego naszego losu, lecz odczytuje w tym nieszczęściu znak naszej wspólnej sytuacji: ten, kto nigdy nie zrzeczył, niech pierwszy rzuci kamieniem¹⁰.

I wreszcie bohater naszego psalmu — Dawid. Popęłił cudzołóstwo i wyrafinowane morderstwo, a mimo to z jego rodu pochodził Mesjasz. Imieniem Dawida posłużyło się Pismo Święte do opisania największego Wybawiciela: „Jezusa, syna

⁸ Np. Biblia Jerozolimska: „Miserere”; R. Pautrel, *Do Ciebie wołali... Tobie ufali*, Warszawa 1987, s. 98: „Dawid — pokutujący król”.

⁹ M. Winowska, *Prawo do Miłosierdzia. Posłannictwo Siostry Faustyny*, Paryż 1974, s. 230.

¹⁰ M. Filipiak, *Biblia jako tekst religijny i kulturowy*, Lublin 1993, s. 4–5.

Dawida”. Ze wszystkich dzieci Dawida właśnie syn Batszeby, zrodzony z cudzołóstwa, został jego następcą. Imię Batszeby zostało związane z przyjściem Mesjasza; jest ona jedną z kobiet wymienionych z imienia w rodowodzie Jezusa w Ewangelii Mateusza (Mt 1,6). W tym miejscu trzeba jeszcze raz przypomnieć św. Pawła: *Gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska* (Rz 5,20). I to jest Dobra Nowina dla wszystkich ludzi, wszystkich czasów i wszystkich kultur. *Nie ma takiej otchłani, z której nasza dusza nie mogłaby zostać wydobyta, ciemności, której nie mogłoby przeniknąć światło odkupienia, rany, która nie mogłaby zostać uzdrowiona*¹¹. Albowiem grzech nie przekreśla człowieka. *Prawy siedmiokroć upadnie i wstanie* (Prz 24,16). Człowiek może zawsze stać się kimś lepszym, nowym, może „narodzić się na nowo” tak, jak na nowo narodził się Dawid. Ale ten Dawid, mistrz skruchy, musiał najpierw przejść przez własne piekło i wydrzeć z własnego sumienia: „Zmiłuj się”, „Zgrzeszyłem”.

Wmyślając się w los Dawida czujemy, że w jego losie wpisany jest także los każdego z nas. W zamyśle autora Psalmu 51 Dawid to nie tylko nazwa jednostki ludzkiej, ile nazwa pewnej ludzkiej sprawy, opis ludzkiego dramatu. Historyczny Dawid to jedynie okazja do opisu pewnej ludzkiej egzystencjalnej, zawsze aktualnej prawdy. Historia Dawida znaczy więcej niż historia tylko Dawida — oznacza ona historię, w której każdy z nas przechodzi przez jakąś pokusę, upadek, pokutę. Czytam o Dawidzie, ale myślę o sobie — w tej historii opisana jest także moja sprawa, tutaj *mea res agitur*.

Historia Dawida uczy jeszcze i tego: na powrót nigdy nie jest za późno. *W niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia* (Łk 15,7.10).

DER PSALM 51 — DIE GUTE NACHRICHT ÜBER DIE GÖTTLICHE BARMHERZIGKEIT

ZUSAMMENFASSUNG

Der Beitrag stellt eine gegenwärtige biblische Reflexion zum Inhalt des Psalms 51 dar. In erster Reihe analysiert der Autor die Exegese des Psalms. Dann zeigt er den untersuchten Inhalt vor dem Hintergrund der Theologie des Alten Testaments. Er kommt zu dem Schluss, dass der Psalm 51 ein aktuelles Gebet für Menschen aller Zeiten ist, da es die Beziehung des sündigen Menschen zum barmherzigen Gott darstellt.

Die Sünde hat den Menschen von Gott getrennt. Diese Erfahrung steht dem Autor des Psalms nahe, der seine Schwäche gegenüber den Folgen des eigenen Unrechts einsieht. Das im Psalm 51 ausgedrückte Gebet beinhaltet außerdem die Ermutigung zur Bittstellung bei Gott um eine moralische Wiedergeburt des Menschen. Die Frucht der von Gott geschenkten Gnade der Verzeihung ist die innerliche Freude des Menschen und die Verehrung Gottes. Der Psalm 51 stellt also das wahre Bild Gottes dar, der den Menschen liebt. Als solcher ist er dem Menschen, auch dem sündigen, Gegenstand der Liebe.

¹¹ M. Morse, *Psalmy na trudne chwile*, Warszawa 1997, s. 187.